

Szczecin, 9.12.2012 r.

Sz. P.
Arkadiusz LITWIŃSKI
Posel na Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej

List otwarty

Dotyczy: wypowiedzi Pana Posła w trakcie audycji „Kawiarenka polityczna”
w Polskim Radio Szczecin w dniu 9.12.2012 roku.

Szanowny Panie Pośle,

w dniu 9.12.2012 roku na antenie Polskiego Radia Szczecin stwierdził Pan wypowiadając się o naszym proteście między innymi, cytując za zapisem na stronie radia: „Odwoływanie się do naszej szczecińskiej historii, zwłaszcza do protestu z roku 70. czy 80. jest w tym sensie bezpodstawne. Zwłaszcza, że w 1970 r. ludzie ginęli nie dlatego, że chcieli kupić ziemię za jedną trzecią jej wartości. Nie walczyli oni o setki tysięcy złotych, tylko o chleb i pracę.” Zapewniam Pana Panie Pośle, pomijając z szacunkiem dla Ofiar kontekst historyczny, jak chłop lub robotnik wychodzi na ulicę, to zawsze chodzi o chleb i pracę. Szczecin i Pomorze Zachodnie musi pamiętać o swojej historii, musi jednak myśleć o gospodarce nie tylko w obrębie swoich granic.

Zaapelował Pan do nas, abyśmy wymierzili swoje działania przeciw tym, do których kierują swoje oczekiwania, a nie przeciw mieszkańcom miasta. Proszę nie zapominać, że wśród Szczecinian stojących w korkach są również ci, którzy pochodzą ze wsi. Współtworzą to miasto, tutaj pracują i studiują. Szczecin to także nasze miasto Panie Pośle. Proszę rozejrzeć się dokoła... Gdzie mamy się udać? Będziemy zabiegać o zrozumienie wśród Szczecinian.

Jak wytłumaczyć w kilku zdaniach powody naszej determinacji? Proszę wyobrazić sobie rodzinę w państwowym mieszkaniu, które zostało wystawiane do sprzedaży. Cena jest ustalona przez rzeczoznawców w oparciu o obowiązujące przepisy. Niestety budżet domowy nie pozwala jej na jego wykup. W takiej sytuacji jest wiele gospodarstw rodzinnych w naszym Regionie, które uprawiają ziemię dzierżawioną od Agencji Nieruchomości Rolnych. Mamy dwa wyjścia. Pierwsze, to dodatkowo zadłużyć się. Drugie wyjście, to odstąpić od wykupu i po zakończeniu najmu wraz z rodziną obciążoną ogromnymi kredytami (dop. między innymi za traktory) pójść na bruk.

Jak Panie Pośle rozumieć rzeczywistość zachodniopomorskiej wsi, na której do przetargu na zakup nieruchomości wartej kilka milionów złotych przyjeżdża człowiek na rowerze, w trakcie licytacji podbija kilkakrotnie cenę, wygrywa przetarg i płaci gotówką? Powszechnie wiadomym jest, że do tej pory posiadał tylko rower. I w tym miejscu mógłbym się z Panem zgodzić, iż Skarb Państwa osiąga większe zyski. Pytanie do czego ta sytuacja ma doprowadzić? Jeżeli wychodzimy z założenia, że nie jest istotnym, z punktu widzenia

Państwa, kto będzie przez następne lata uprawiał ziemię, to również ma Pan rację. Pytam więc Pana jaka jest pozycja w tym toku rozumowania polskiego rolnika? Czy nie mamy wizji zachodniopomorskiej gospodarki rolnej? Kto ma reprezentować nasze interesy i tworzyć nam warunki do pracy? Firmy z kapitałem zagranicznym wykupujące za pośrednictwem tzw. „słupów” ziemię przeznaczoną na powiększenie naszych gospodarstw rodzinnych? Pytam Pana w imieniu rolników z perspektywy zaśniewanej ulicy Szczerbcowej, gdzie od kilku dni zabiegamy o swoje prawa, pracę i chleb.

(-)

Edward Kosmał

Przewodniczący

Międzyzwiązkowego Komitetu Protestacyjnego

Rolników Województwa Zachodniopomorskiego

- List został opublikowany na profilu Międzyzwiązkowego Komitetu Protestacyjnego Rolników Województwa Zachodniopomorskiego Facebook (Protest Rolników).